Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 17 LISTOPADA. № 86 ROKU 1847.

RZĄD GUBERNIALNY WARSZAWSKI.

Ogłosił podług art. 3-go Najwyższego Ukazu z dnia 5/17 lipca 1844 r. że właściciel ziemski żądający konsensu na założenie nowéj gorzelni, obok uczynienia zadość innym formalnościom szczególnemi przepisami wskazanym, udowodnić powinien, jak to już rozporządzeniem z dnia 5/17 października 1845 roku dokładnie objaśnioném zostało, że ta same wieś w któréj ma być wzniesiona nowa gorzelnia, liczy dymów mieszkalnych najmniéj dwadzieścia taryfą podatku szarwarkowego objętych, albo że grunta orne folwarku téj wsi łącznie z włościańskiemi obejmują najmniéj włók dwadzieścia na miarę nowopolską. Kiedy jednak trafiło się, że właściciel posiadając już jednę gorzelnię, zażądał konsensu na drugą w jednych i tych samych dobrach, z tą tylko różnicą że ją na innym folwarku urządzić zamierzył,— Rząd Gubernialny zwrócił na ten szczegół uwagę Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, jako władzy podobne konsensa udzielającéj z wnioskiem, czyliby niewypadało w takim razie co do obu gorzelni wymagać kwalifikacji, już tylko z jednego tytułu, to jest udowodnienia odpowiedniéj rozległości gruntów ornych na obu takich folwarkach. Kommissja Rządowa w szczególnym podobnym przypadku powyższy wniosek zatwierdziła, a ztąd Rząd Gubernjalny ma powód w dodatku do powołanego wyżéj rozporządzenia, jak niemniej ogólnego reskryptu z dnia 26 lutego (10 marca r. 1845) tyczącego się konsensowania gorzelni nowych, przepis ten wszystkim naczelnikom powiatowym do wiadomości i zastosowania niniejszém zakomunikować. A w skutek tego jest do życzenia, ażeby odtąd naczelnik powiatowy w każdém przedstawieniu do konsensu na nową gorzelnię wyrażał, że właściciel w tych dobrach innéj gorzelni już istniejącéj nie posiada, a w przeciwnym razie mappą i rejestrem pomiarowym udowodnić będzie w obowiązku, że każdy oddzielnie z folwarków w gorzelnie opatrzonych, równie jak ten do którego nowa gorzelnia ma być wprowadzoną, obejmuje rozległości gruntów ornych najmniéj włók dwadzieścia, zwyczajnéj nowopolskiéj miary.

CHÓW KONI.

Sympatja dla konia pochodzi u nas z owych jeszcze czasów zapewne, kiedy naród, w jezdzie konnéj, całość swoję przeciw napadom hord barbarzyńskich upatrywał. Swieżo u nas zaprowadzone gonitwy końskie, w celu zapewne poprawienia zawodu koni wierzchowych są dowodem, że ta sympatja się dochowuje na późniéj; ależ pytam się, czém wyścigi konne przyczynią się do poprawienia chowu koni wierzchowych, kiedy nie położono za warunek, aby się wyścigały konie, pewnéj jakiéj dla kraju najprzydatniejszéj rasy. Na tém czy koń urodzony tutaj albo nie tutaj, i teraz na przyszłość mało zależy. Ale zależy dużo na tém, żeby koń był urodzony tutaj z rasy dla nas za najlepszą uznanéj. A pytanie: która rasa jest najlepszą dla nas? jest kardynalném pytaniem, co się dotyczy chowu koni.

Nie możemy twierdzić o żadnéj jeszcze nieakklimatyzowanéj rasie, aby była dla nas najlepsza, bo o tém przyszłość dopiero mogłaby zawyrokować. Z pomiędzy akklimatyzowanych zaś ras obcych, żadna nawet na wspomnienie nie zasługuje, czyli raczéj powiedzieć wypada, że nam się jeszcze nie udało zaakklimatyzować obcą jaką rasę, kiedy o żadnéj nic nie wiemy. Ceniliśmy przedtém zawód własnych koni „polskiemi zwanych“ dzisiaj stał się on rzadkim, z powodu nieszczęsnego krzyżowania; ceniliśmy oryginalnie wschodnie konie i takie, które pochodziły po wschodnich ogierach i polskich kobyłach. Teraz zawitały u nas jak nam każą wierzyć, angielskie vollbluty, z których oczywiście nic nie będzie, choćby z tego jedynie powodu, że nie mamy kobył, pewnéj jakiéj rasy któreby z niemi odstanawiać wypadało, równie jak i z tego względu, że nam się te angielskie skoczki na nic nie przydadzą.

Kto więc idąc za historyczną skazówką, chciał się dochować dobrych koni wierzchowych, powinienby wyszukiwać prawdziwie polskie kobyły, i stanowić je ze wschodniemi ogierami krwi czystéj. Nam dosyć na tém, żeśmy w rzeczy doświadczenia, odesłali czytelnika naszego do historji. Przerywamy tedy o koniach wierzchowych a przystępujemy do koni roboczych, jako nas rolników obchodzących najbardziéj a prawie wyłącznie. Pytam się więc jaki koń w doświadczeniu pokazał się najlepszym do roboty? i odpowiadam: zwykły chłopski, którego rasę ktoś żartem czy serio nazwał: wiśta hetta. Zaprowadzono po niektórych folwarkach, gdzie to chciano dobrze gospodarzyć konie roślejsze. mieszańce, i pokazało się, że chodząc w bronach i po zwykłych naszych drogach, zjadłszy więcéj od chłopskich koni, więcéj przecież nie robiły, prędzéj potraciły nogi a nawet w ciele gorzéj się trzymały. Smiało twierdzić mogę iż chłopski koń o pierwszeństwo iść może w zawody z wielbłądem puszcz. rzekłbym, że pilnie chołstany batem, nie dba o jadło i napój. Zamiast tedy szukania innego zawodu koni roboczych, należałoby raczéj naszemu wysłużonemu koniowi, wynagrodzić tylowiekowe wysługi i w tym wieku powszechnéj emancypacji, uwolnić go już raz od zupełnéj naszéj niedbałości o niego.

Wiemy z doświadczenia, że koń jak go nazywamy rasowy, gdy się o niego dba, w 30 roku życia swego, zdatnym jest do usług człowieka, ale wiemy i to, że takiego konia przed szóstym rokiem nawet pod wierzch nikt nie zażywa. U nas roczném źrebięciem chłop wlecze rolę, jakże przyszły koń niema być karłem? jakże niema być w 10 roku życia swego już starym, licząc wtedy już 9 lat ciężkiéj pracy? Jak ma, pytam się, być co z naszego roboczego konia. kiedy źrebica w czwartym roku już ma źrebię, które podczas gdy ona pracuje o ladajakiéj strawie, ostatnie z niéj soki wysysa. Gdybyśmy nie dla chwilowego zysku, ale dla późniejszych w krajowém gospodarstwie skutków, przychowku po roboczych krajowych koniach naszych, nie używali do pracy ani do stanowienia przed szóstym rokiem, gdybyśmy go żywili dobrze, dbale około niego chodzili, do rozpłodu tylko doborowych samic, a tém bardziéj doborowych samców używali, dostrzeglibyśmy zapewne już w trzeciém pokoleniu, że mamy wyborne

rasę roboczych koni, z której przez krzyżowanie z rasami obcemi, dałoby się zapewne wyprowadzić rasa wierzchowych osobna, a osobna rasa powozowych koni.

Nie potrzeba mi nadmieniać, że gospodarz, szlachcic, będzie za rzecz podrzędną, chów koni takich uważał, za rzecz mało obiecującą zysków, i że chłopek tych moich uwag wcale czytać nie będzie, ani gdyby ja przeczytał, nakłoniłby się do lepszéj w téj mierze dbałości. Wszelako mam sobie za obowiązek, rzecz tak ważną nastręczyć publicznéj uwadze. Starożytne już i niepamiętne wieki czuły całą wagę konia dla rodu ludzkiego, i z tego to względu w największéj liczbie narodów, z grubego wyszłéj barbarzyństwa, spostrzegamy wstręt od mięsa końskiego, chociaż koń nigdy nieczystego nieprzyjmuje pokarmu. Wstręt ten jest skutkiem jakiejś zapomnianéj ustawy religijnéj, która rzecz tę wzięła w obronę. Kiedy starożytność myślała o nas, ażaliż my nie powinni myślić o potomnych czasach? Czyż dalsze zaniedbanie roboczych naszych koni, nie będzie prawdziwym grzechem przeciw naszemu potomstwu? Wszystkie bliższe i dalsze od nas kraje cywilizowane, dzwigają się coraz bardziéj własnemi siły, pożyczanemi zaś dopomagają sobie wtedy tylko, gdy im własnych istotnie braknie; my zaś ilekroć wspomniemy o czémś pożytecznem dla kraju swego, zawsześmy radzi zkądsiś z zagranicy sprowadzić, a to złe tak się rozszerzyło, że niedawno ktoś powiedział, iżeśmy skazani na naśladowanie, i powiedział to w najlepszéj wierze, jak gdyby naśladownictwo na coś więcéj jak chyba na scenie przydać się mogło. Każdy musi myśleć tam za siebie w swojém indiwidualném położeniu, a stosowne użycie rozumu, w jakimbądź specjalnym razie nie jest naśladownictwem, bo prawa rozumu są wszędzie jedne i te same. Dobrze jest wiedzieć jakie są gdzie indziéj, jak je chowają za granicą, bo dobrze jest wiedzieć w ogólności, co się u innych dzieje, byleby się nie zapomniało o tém, że bez pracy nie będzie kołaczy, a bez pracy rozumowéj nie będzie u nas lepszego gospodarstwa, chociażbyśmy się po agronomicznych szkołach starzeli, po Belgji, Anglji i Bóg wie którędy wojażowali.

O RACHUNKU GOSPODARSKIM.

Niewątpliwa, że dobry rachunek pokrywa częstokroć wady ladajakiego gospodarza rolniczego, ale równie i to prawda, że z powodu złego rachunku, najlepszy gospodarz, rolnik równie, jak każdy inny może się pogrążyć w przepaść bez rachunku, a kto mniéj wydaje, aniżeli pobiera, niétylko gotowy majątek przechowa, ale go i powiększy, przeciwnie, kto wydaje więcéj, choćby tylko mało co więcéj, aniżeli pobiera, straci majątek w części albo i cały z czasem, chociażby miał najznaczniejsze nawet dochody. To jest rzecz, o któréj gospodarz w ogólności nigdy zapominać nie powinien. Ja tą razą mam zamiar powiedzieć słów kilka o rachunku, co do wydatków na melioracje gospodarskie.

Nieraz się zdaje, albo się i nie zdaje, ale jest rzeczą pewną, że jaki nie wielki wkład może przynieść nie małą korzyść. Gospodarz robi wkład i widzi się zawiedzionym, bo ma mniejszy dochód, aniżeli przedtém. Przypatruje się uczynionéj melioracji lepiéj i nie widzi myłki w rachunku, a więc powiada, melioracja była stosowna, dobrze zrobiłem. Jakżeś dobrze zrobił przyjacielu, kiedy mniéj masz pieniędzy? Powstajesz na mnie, odpowiada mi meliorator, boś nie postępowy człowiek. Ale gdzie tam? odpowiadam mu: ja lubię postęp, byleby mnie ten butów nie pozbawił, bo przyznam ci się szczerze przyjacielu melioratorze, że bez butów źle postępować, szczególniéj nie nauczonemu boso chodzić. W gospodarstwie nie dosyć każdy szczegół z osobna uważać i z osobna zachować, ale owszem potrzeba mieć całość i rachunek całości ciągle na pamięci. Kto ma tyle kapitału obrotowego, wkładowego, albo słowem pieniędzy, że mu ich ledwie na zwykłe wydatki gospodarstwa wystarcza tak, że z tegoż mu dochodu $a=b+c+d+e+f$, nie powinien łożyć na gałęź gospodarstwa, która daje dochód b, tyle, że aż nie będzie miał co łożyć na gałęzie, które np. dotąd dawały dochód $c+d$, bo tym narobiłby sobie, że zamiast powyżéj wymienionego dochodu miałby dochód $a-b-c=d+e+f+x$. Jeżeli x jest większém od $b+c$ to zrobił dobrze robiąc nakład, jeżeli zaś x jest mniejszém od $b+c$ natenczas zrobił oczywiście źle. Nie wychodzą też melioracyjne nakłady na dobre, gdy się niema tyle pieniędzy aby nakładać daléj i daléj, jeżeli tego potrzeba pokąd się nie osiągnie pożądanéj korzyści. Gospodarstwo wiejskie a szczególniéj rolnictwo jest podstawą bytu krajowego, przeto gospodarz już nie z miłości własnéj, ale z patryotyzmu ażardować się nie powinien, a zatém ściśle rachunku przestrzegać powinien ustawicznie. Źle jest nie postępować, ale gorzéj, choćby i w najlepszéj myśli lecieć naprzód na oślep. Gospodarz roln.k niechaj przeto weźmie sobie za godło, „wydawaj mniéj, aniżeli pobierasz“ i niechaj się ciągle do tego stosuje i nawet dla miłości choćby największéj pożytku obiecujących melioracji; niechaj nie odstępuje od téj tyle zbawiennéj maxymy.

Pracuj, oszczędzaj, ostrożnie oszczędzony grosz wkładaj, a nie będziesz ubogim.

O KARTOFLACH.

Gazeta Pragska zawiera uwagi godny artykuł, gdzie stoi: że psucie się kartofli, pod nazwiskiem suchéj zgnilizny i t. p. znane, jest skutkiem wpływu szkodliwych zwierzątek, jakiemi są insekta. Dr. Schnaider, autor tego artykułu, twierdzi, że insekta te należą do familij zwierząt ssących wraz z gnilizną suchą zawsze i wszędzie spostrzegać się dają. Takowe rozmnażają się powoli i coraz bardziéj wświdrowują się w nać kartoflaną, a gdy ta zesycha, attakują korzonki, które się psują i zepsutych swych soków udzielają kartoflowym zawiązkom. Radzi tedy autor, ażeby nadwątloną nać zżynać zawczasu i oddalać z pola, inaczéj zawarte w niéj zepsute soki, przeszłyby w kartofle i takowe zaraziłyby. Zaleca także czas sadzenia kartofli w ten sposób wyrachować, ażeby takowe już w miesiącu czerwcu to jest przed pojawieniem się nieprzyjaciela dojrzeć mogły, do czego i to także dołącza, by nie sadzić kartofle w wielkich nieodgraniczanych przestrzeniach, lecz aby je odgraniczać i przegradzać innemi gatunkami roślin, i przeszkadzać tym sposobem dalszemu insektów rozszerzaniu się. Gdy prócz tego jeszcze rośliny w miesiącu lipcu, posypią się gipsem lub popiołem z węgli kamiennych, co najlepiéj skutkuje zaraz po deszczu lub rzęsistéj rosie, soki tak posypanych roślin ulegną zmianie, a rośliny same do ssania mniéj staną się przydatne.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 9 listopada. Przy końcu zeszłego i napoczątku bieżącego tygodnia na tutejszym targu zbożowym nadzwyczaj było cichożadnego nie widać było życia i obroty bardzo szły opornie przy średnim dowozie. Teraz jednak pokazuje się więcéj chęci do zakupów, i dopytują się o wszystkie gatunki zboża, których jednak bardzo szczu-

płe mamy dowozy. Spodziewaliśmy się że teraz właśnie, obfitsze mieć będziem dowozy, albowiem gospodarze wiejscy na święty Marcin czynią zwykle wypłaty i czynsze do kass wnoszą, jednakowoż mało ziarna przychodzi na targ, ledwie wystarcza na pokrycie potrzeb miejscowéj konsumcji. Obawa, żeby psucie się i niedostatek kartofli na wiosnę znowu tak szkodliwego nie wywarły działania, jak w bieżącym roku, wielu producentów od sprzedawania wstrzymuje, dla tego nic na targ tutejszy nie przywożą; gdyż w okolicy tutejszéj oprócz tego że kartofle bardzo szczupło obrodziły, jeszcze pokazuje się w nich zgnilizna, która niezmierną obawę w rolnikach budzi i nakłania do chowania zbożowych zapasów.

Na sprzedaż w tym tygodniu wystawioném było: Pszenicy 150 łasz żyta $10\frac{1}{3}$ łaszta, grochu $53\frac{1}{2}$ łasz. siemienia lnianego $34\frac{1}{2}$ łaszta. Z tego przedano: $112\frac{1}{2}$ ł. pszenicy, $63\frac{1}{2}$ ł. żyta, $46\frac{1}{2}$ łaszta grochu po następujących cenach: 8 łasztów 128 funtowéj po 483 zł. gd. (złp. 32 gr. 6 korzec), $13\frac{1}{2}$ łaszta 128 fun. 480 zł. gd. $13\frac{1}{3}$ łaszta 127 fun. po 470 zł. gd. (zł. 31 gr. 24 korzec) $9\frac{1}{3}$ ł. 127 fun. po 440 zł. gd. (zł. 29 gr. 10 korzec), $68\frac{1}{3}$ ł. 125—129 fun. po niewiadomej cenie. Żyta $3\frac{1}{2}$ ł. 120 funtowego po 312 zł. gd. (zł. 20 gr. 24 korzec) 12 ł. 121 fun. po zł. gd. $307\frac{1}{2}$ 11 łasz. 120 fun. po 304 zł. gd. (zł. 20 gr. 8 korzec), 4 ł 119 fun. po 303 zł. gd. 3 łaszty 119 fun. po 300 zł. gd. (20 zł. korzec), grochu $6\frac{5}{6}$ ł. po 378 zł. gd. (zł 25 gr. 6 korzec) $16\frac{1}{2}$ łaszta po 370 zł. gd. $10\frac{1}{4}$ łaszta po 303 zł. gd. 1 łaszt po 348 zł. gd $11\frac{3}{5}$ ł. po niewiadoméj cenie Na rynku miejskim płacono: Pszenicę 60 do 85 sr. gr. szefel, (24 do 33 zł. korzec) żyto 48 do 50 sr. gr. (zł. 19 gr. 6 do 20 zł. korzec), groch 58—62 sr. gr, jęczmień 42 do 50 sr. gr. owies 26 do 28 sr. gr. szefel. Okowita 29 do $29\frac{1}{3}$ tal. za 120 kwart 80 pCt. Tr.

WEŁNA.

Wrocław 11 *listopada.* Interesa wełniane na tutejszym targu do téj pory jeszcze w bardzo ciasnych zamykają się granicach. Dopóki bowiem niepolepszą się angielskie stosunki finansowe i pieniężne, nie możemy mieć najmniejszych nadziei podniesienia się interesów wełnianych; mniemamy jednakowoż, że ta szkodliwa okoliczność, która za otwarciem parlamentu wyjdzie pod rozprawy, wnet rozwikłaną zostanie i znajdzie gruntowne lekarstwo w nowéj zmianie prawa bankowego. Wypadek ostatnich publicznych sprzedaży wełny w Anglji niekorzystnym się okazał, a chociażby z jednéj strony i ten wypadek był wynikłością panującego dotąd braku pieniężnego, to z drugiéj strony wypłynąć także musiał z téj okoliczności, że angielscy fabrykanci w téj chwili niezmiernie ograniczyli do sukiennych fabryk zakupy wełny z Australskich kolonij, a za to w tymże celu zwracają się więcéj ku wełnom z Niemiec pochodzącym. Znakomita część Kundmanów angielskich, mianowicie w Ameryce, którym do téj pory dostawiano wyłącznie fabrykantów z australskiéj wełny wyrabianych, okazali się niezadowolonemi temi angielsktemi wyrobkami, i zwrócili się do fabryk nadreńskich i niderlandzkich, które z Niemieckich wełn robią fabrykaty swoje, i naturalnie, choć wyższe płacą ceny, jednakowoż zyskują jeszcze na dobroci dostawionych sobie sukien, które daleko są trwalsze. Angielscy fabrykanci muszą przeto uczynić i wszystko czynią, aby tę niebezpieczną konkurencję na swoich targowiskach odbytowych zwycięzko usunąć, a najłatwiéj dokazać tego zdołają, jeżeli znowu brać będą lepszy materjał surowy do fabrykacji a zatém wełny Niemieckie. Dla tego też składy wełn Niemieckich do téj pory bardzo mało zbywały, a głównie z powodu że posiadacze wełn niechcieli nic sprzedawać ze stratą, zwłaszcza. że podobnych gatunków nie tak łatwo dostać i po takiéj cenie; a potém że przyjęli zapewne powyższe zasady i nieczują się przeto zbyt pochopnemi do zbycia swoich pięknych wełn niemieckich, za jaką bądź cenę. Dla tego mniemamy, że skoro przesilenie pieniężne w Angji ustanie cokolwiek, bo teraz handel tameczny mocno przytłacza, handel wełną niemiecką wprost do samych fabryk angielskich znaczny znajdzie odbyt i potężnego nabierze ruchu.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	57—		
Pszenicy ditto	5	$94\frac{1}{2}$		
Grochu polnego	4	40—		
„ cukrowego	5	10—		
Fasoli. . . .	6	20—		
Gryki. . . .	3	45—		
Jęczmienia . .	3	$28\frac{1}{2}$		
Owsa. . . .	1	69—		
Mąki pszen. pr.	6	60—		
„ ordynarnéj	7	$56\frac{1}{2}$		
„ żytn. pytlo.	5	26—		
„ gryczanéj	—	——		
Kaszy jaglannéj.	6	$98\frac{1}{2}$		
„ grycz. zw.	6	85—		
„ drobnéj.	—	— —		
„ jęcz. perło.	—	——		
„ „ ordyn.	4	99—		
Siana cet. 100 f.	—	70—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	$27\frac{1}{2}$	—	——
Siana fura 1 k.	3	70—	3	90—
„ „ 2 k.	4	5—	6	75—
Słomy fura zw.	1	20—	2	70—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	——	58	5—
„ średni.	27	——	35	$32\frac{1}{2}$
„ lichy.	18	90—	26	10—
Cielę. . .	—	——	—	——
Baran. . .	1	50—	2	$47\frac{1}{2}$
Wieprz dobry.	13	——	21	60—
„ średni.	10	——	12	——
„ lichy.	6	——	9	——
Masła funt.	—	$14\frac{1}{2}$	—	——
Słoniny „	—	11—	—	——
Kartofli korzec	1	78—	—	——
Okowity garn.	1	36—	—	—
Szumówki gar.	—	81—	—	——

W dniu 13 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 336 z różnych miejsc królestwa sztuk 128 ogółem wołów sztuk 464 wieprzy 746 cieląt — baranów 2083 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 359 wieprzy 489 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 16 Listopada 1847 roku.		ŻĄDAJĄ. R. sr.	ŻĄDAJĄ. kop.	DAJĄ. R. sr.	DAJĄ. kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	95—	——	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	——	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	139	95—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6 —	37—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	30—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94—	50—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	91—	80—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	58—	14—	57—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 24

URZĄD LOTERJI w KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Podając do wiadomości Plan następującéj 71 Loterji Klassycznéj, Urząd Loterji oznajmia zarazem, iż Ciągnienie tejże Loterji odbywać się będzie w poniżéj wyrażonych terminach jako to:

I. Klassy dnia 27 i 28 Stycznia (8 i 9 Lutego 1848 r.—II. Klassy d. 26 Lutego (9 Marca)—III. Klassy d 24 Marca (5 Kwietnia)—IV. Klassy d 23 Kwietnia (5 Maja)—Rozpoczęcie V. Klassy od dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1848 r. aż do ukończenia.— w Warszawie dnia 25 Października (6 Listopada) 1847 r.

Referendarz Stanu, Naczelnik Urzędu, S. *Werner.*
Sekretarz K. *Treu.*

PLAN

Do 71 Loterji Klassycznéj w Królestwie Polskiém,

NA 5 KLAS PODZIELONÉJ.

z 22,500 Numerów składającéj się, w któréj jest 10,100 Losów Wygrywających i 4000 Bezpłatnych

(Na 10 część losu przez wszystkie 5 klass, Rs. 2 k. 40)	*STAWKA*	*(Na pół losu przez wszystkie 5 klas rs. 12)*
(„ 3 „ „ „ „ „ „ 8)		*(„ Cały los „ „ „ „ 24)*

1sza KLASSA Rub. srebr. 3.
27 i 28 Stycznia.
Ciągnienie d.——1848 r.
8 i 9 Lutego.

1	Wygrana rub. sr.		5,000
1	„ „		1,500
1	„ „		1,000
1	„ „		500
2	po rub. sr.	150	300
4	„ „	100	400
10	„ „	30	300
20	„ „	20	400
160	„ „	15	2,400
1000	„ „	4	4,000
1200	Wygranych rs.		15,800
1000	Losów bezpł. do 2 klassy z proc. i wpis rs.		8,700
Summa 1. Kl. Rs.			24,500

2-ga KLASSA Rs. 4 kop. 50
26 Lutego
Ciągnienie d.——1848 r.
9 Marca

1	Wygrana rub. sr.		4,000
1	„ „		1,500
1	„ „		500
1	„ „		360
2	po rub. sr.	175	350
4	„ „	100	400
10	„ „	40	400
20	„ „	30	600
60	„ „	20	1,200
1000	„ „	8	8.000
1100	Wygranych Rs.		17,310
1000	Losów bezpł. do 3 Klassy z procent. i wpis Rs.		13,890
Summa 2. Kl. Rs			31,200

3-ia KLASSA Rs. 4 kop. 50
24 Marca
Ciągnienie d.——1848 r.
5 Kwietnia

1	Wygrana rub. sr.		4,000
1	„ „		1,500
1	„ „		600
1	„ „		400
2	po rub sr.	200	400
4	„ „	120	480
10	„ „	50	500
20	„ „	40	800
60	„ „	36	2,16
1000	„ „	10	10,000
1100	Wygranych Rs.		20,840
1000	Losów bezpł. do 4 Klassy z procent. i wpis Rs.		20,760
Summa 3. Kl. Rs			41,600

4-ta KLASSA Rs. 6
23 Kwietnia
Ciągnienie d.——1848 r.
5 Maja

1	Wygrana rub sr.		4,000
1	„ „		1,50
1	„ „		1,00
1	„ „		500
2	po rub. sr.	260	520
4	„ „	150	600
10	„ „	60	600
20	„ „	50	1,000
60	„ „	45	2,70
1000	„ „	15	15,00
1100	Wygranych Rs.		27,420
1000	Losów bezpł. do 5 Klassy z procent. i wpis Rs.		27,630
Summa 4. Kl Rs.			55,050

5-ta KLASSA Rubli srebrem 6
25 Maja
Ciągnienie rozpocznie się dnia——1848 r.
6 Czerwca

1	Głów. wygr. Rubli srebr.		75,000
1	Wygrana „ „		15,000
1	„ „		10,000
1	„ „		5,000
1	„ „		3,000
4	po rub. sr.	1500 „ „	6,000
6	„	1000 „ „	6,000
15	„	500 „ „	7,500
20	„	400 „ „	8,000
30	„	300 „ „	9,000
120	„	100 „ „	12,000
300	„	40 „ „	12,000
5100	„	30 „ „	153,000
5600	Wygranych rubli srebrnych		321,500

BILLANS.

DOCHOD

		po Rs.	Rub. sr.
22,500	L. 1 Kl.	3	67,500
21,300	„ 2	„ 4 k. 50	95,850
20,200	„ 3	„ 4 k. 50	90,900
9,100	„ 4	„ 6	114,600
18,000	„ 5	„ 6	108,000
Summa Rubli srebr.			476,850

ROZCHOD.

		Rub. sr.
1200	L. Wygr. 1. Kl.	24,500
1100	„ „ 2. Kl.	31,200
1100	„ „ 3. Kl.	41,600
1100	„ „ 4. Kl.	55,050
5600	„ „ 5. Kl.	321,500
	Dla ubogich Rub. sr	3,000
	Summa Rub. sr.	476,850